

Pejzaż tokański według Maugi

A więc tak wygląda Toskania?
Przecież to pejzaż ze Śląska -
wieże San Gimignano sterczą
jak kominy kopalń,
pagórki do hałd podobne,
a domy przylepione do siebie
- istny Nikiszowiec
I kto to widział sześćdziesiąt wież
w jednej mieścinie,
choćby nawet z przeszłością
dłuższą niż u ulicznej kobiety
z czasów Lukrecji Borgii
Cyprysy jak topole
na bocznej ulicy Giszowca,
a drzewa oliwne zupełnie
jak swojskie, trochę bardziej
pokraczne jabłunki

... tylko kolory krwiste, soczyste,
a więc nie z tej ziemi,
przesiąknięte słońcem
bez zasłony dymnej
i tym, co drzemie pod ziemią
w kolorowych etruskich grobowcach
do uczt przysposobionych

Nad nimi wieże i wieże
czyli schody do nieba,
by wszyscy tokańscy święci
mogli po nich wejść:
św. Katarzyna ze Sieny,
co zapach krwi lubiła pasjami;
Savonarola, co dłoń w ogniu zostawił
i św. Oriana od Spraw Wielkich
i Nieuniknionych, co czuwa
z wojskowym zegarkiem na rękę,
by w porę ogłosić wielkie
ciał pospolite ruszenie,
nim pagórki otworzą swe kratery
i wytoczą lawę przeciw wieżom,
a Toskania odsłoni prawdziwą twarz
drapieżną jak lew w Koloseum

*

9 marca 2007